

500+ dla rozwiedzionych mężczyzn

7 listopada 2017

Od zarania dziejów mężczyzna był postrzegany jako głowa rodziny. Zakres obowiązków obu współmałżonków był tradycyjnie ustalony. Podczas gdy mężczyźni zajmowali się zarabianiem pieniędzy i wykonywaniem cięższych prac, kobiety miały za zadanie zadbać o dom i potomstwo. Niestety te czasy bezpowrotnie minęły i należy to zdecydowanie podkreślić zwłaszcza, że sporo elementów życia, w dalszym ciągu bazuje na tym starym i nieaktualnym już łańdźcu społecznym.

OBECNE REALIA

W dzisiejszych czasach niemożliwe jest utrzymanie domu z jednej przeciętnej pensji. Poziom cen, niskie płace oraz narzucany standard życia powodują, że pracować muszą dwie osoby. Tymczasem doskonale zdajemy sobie sprawę, że utrzymanie 2-3 osobowej rodziny to nie jest 2-3 razy więcej niż jednej. Dochód ekwiwalentny na jednostkę, czyli pozwalający na zaspokojenie podstawowych potrzeb wynosi ok. 1400 zł. Jednak im większe gospodarstwo tym mniejsze zapotrzebowanie dochodowe na jedną osobę. Realny koszt utrzymania samotnego mężczyzny z uwzględnieniem wynajmu mieszkania wynosi minimum 2000 zł. Natomiast utrzymanie czteroosobowej rodziny na takim samym poziomie wynosi realnie ok. 3000 tys. złotych. Zwróćmy teraz uwagę jak się sytuacja przedstawia w sytuacji rozwodu. Jeśli średnie wynagrodzenie osiągalne dla większości mężczyzn przyjmujemy ok. 2000-2500zł natomiast kobiety od 1500-2000zł. Po rozwodzie kobieta, która posiada dwójkę dzieci otrzymuje 500+ na każde dziecko oraz oczywiście alimenty min. 400 zł na dziecko. Widać gołym okiem, że standard życia kobiety utrzymuje się, a nawet poprawia. Podczas gdy poziom życia mężczyzny zostaje znacznie obniżony. Przypominam, że podane sumy dotyczą zaspokojenia podstawowych potrzeb. Jakim, więc

sposobem mężczyzna jest w stanie utrzymać siebie, opłacać alimenty oraz ponosić inne koszty związane z udziałem w wychowywaniu dzieci? Odpowiedź jest banalnie prosta, jest to zwyczajnie w wielu przypadkach niemożliwe. Dlatego mamy do czynienia z masowym zjawiskiem nie płacenia alimentów oraz odcinania korzeni ojcowskich. Wielu mężczyzn zwyczajnie się poddaje, gdyż nie są w stanie sprostać postawionym wymaganiom. Podczas gdy kobieta najczęściej posiada szerokie wsparcie rodziny. Mężczyzna pozostaje sam ze swoim życiem. Oprócz utrzymania domu, czyli sprzątania, prania, gotowania ma jeszcze obowiązek utrzymać siebie oraz dzieci. Pracując całymi dniami z trudem znajduje czas na cokolwiek. Oczywiście wymaga się od niego, aby dodatkowo znalazł czas na bycie dobrym ojcem i partycypował w wychowaniu dzieci.

NOWOCZESNY FEMINIZM JAKO GŁÓWNY POWÓD ROZWODÓW

To z czym mamy dzisiaj do czynienia to efekt wszystkich fal feminizmu. Promowany jest model kobiety silnej i niezależnej, która „potrafi się ustawić”. Dobrze wykształconej, posiadającej kilku kochanków, często kilku byłych mężów co związane jest z instrumentalnym traktowaniem mężczyzny. Zwróćmy uwagę, że większość rozwodów następuje z woli kobiet. Najczęściej rozwodzą się dość dobrze wykształcone kobiety, czyli posiadające dobrą sytuację na rynku pracy. Prawda jest taka, że w dzisiejszych czasach kobietom przewraca się w głowach. Podążają za ideałami, są znacznie bardziej egoistyczne od mężczyzn i nastawione na osiągnięcie wysokiego standardu życia za wszelką cenę. Nawet kosztem partnerów i rodziny. Myślę, że możemy już obalić ten mit rozwodnika, alkoholika i awanturnika w jednym. Oczywiście patologie wciąż są w Polsce szeroko obecne. Natomiast nie możemy traktować tego jako standard czy regułę. W wielu przypadkach rozwiedzeni mężczyźni są obok dzieci głównymi ofiarami rozpadu rodziny.

NIE TĘDY DROGA

Rozbijanie rodziny oraz wypaczanie jej znaczenia to stałe

elementy, które świetnie wpisują się w ponad wiekowy plan zmiany społeczeństwa. Bardzo dziwi mnie, że Polska jako kraj, którego fundamentem są tradycje chrześcijańskie, nie dostrzega tego problemu. Poprzez nie do końca przemyślane reformy takie jak 500+ znacznie przyczyniamy się do nasilenia tego zjawiska w Polsce. Realizujemy tym samym sprzeczne z interesem społecznym, działania skrajnej międzynarodowej lewicy.

Podstawowy błąd popełniony przy tworzeniu programu 500+ powoduje, że ten program tak naprawdę nie wspiera rodzin. Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę jak w dzisiejszych czasach trudno utrzymać długoletni związek. Istnieje niezliczona ilość pojawiających się problemów i przeszkód oraz dodatkowo jesteśmy bezustannie programowani pod kątem zachowań społecznych oraz posiadanych opinii. Dodatkowo nasze państwo wprowadza rodzaj finansowej gratyfikacji rozwodów. Ten podstawowy błąd to właśnie to, że po rozwodzie kobieta dostaje pełną kwotę. Sprawiedliwość wymaga, aby pełna kwota była przyznawana w przypadku gdy mężczyzna z przyczyn finansowych nie jest w stanie płacić alimentów. Zasadność miałby wtedy zasiłek 500+ i tym samym częściowe bądź całkowite zwolnienie z kosztów alimentacyjnych. Jeśli natomiast mężczyzna płaci alimenty i utrzymuje kontakt z dziećmi to należy się każdemu po 250+. Byłby to ukłon w stronę słabo zarabiających ojców, którzy ponoszą zdecydowanie największe koszty związane z tacierzyństwem. Rekompensata za życie bez dzieci na co dzień oraz możliwość częstszego spędzania z nimi czasu (co także wymaga środków finansowych). Z drugiej strony byłaby to forma promocji zachowania spójności rodzin. Dopiero wówczas program 500+ zacząłby wspierać rodziny. W obecnym kształcie niestety stanowi zachętę do rozwodów oraz promuje postawy, których etyczny wymiar można poddać w wątpliwość.

Autorstwo: Sync

Źródło: WolneMedia.net